

Zwycięstwo polityczne Indiry Gandhi

— Krótka, ostra walka o władzę w indyjskiej partii kongresowej zakończyła się przekonującym zwycięstwem pani Gandhi — stwierdza londyński „Economist”. Ofiarą walki padło czternaście znanych banków oraz Morarji Desai, który jednocześnie został wymanewrowany z gabinetu. Pokonani przeciwnicy pani Gandhi — syndykaliści i sprzymierzeńcy — z pewnością będą szukać nowych okazji do obalenia jej, jednakże jest mało prawdopodobne, aby im się to udało. Jej przyszłość wydaje się obecnie zapewniona do następnych wyborów powszechnych w roku 1972, a być może i na dalszą przyszłość.

Od chwili gdy przed dwoma tygodniami rozpoczęła się walka na posiedzeniu partyjnym w Bangalore, strategia pani Gandhi konsekwentnie polegała na pokonaniu syndykatu w staraniach o uzyskanie poparcia szeregowych członków partii poprzez opowiedzenie się za polityką radykalną. (PAP)

Atomowe żądania min. Straussa

Boński minister Strauss, jeden z przywódców skrajnie prawicowych kół NRF, ponownie wystąpił jako rzecznik uzbrojenia Niemiec zachodnich w broń nuklearną. W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Nurberger Zeitung” wysunął on żądanie utworzenia „europejskich sił nuklearnych”. Powiedział on, iż „europejskie państwo federalne” powinno dysponować „własnym potencjałem broni atomowej”. Wzywając do utworzenia pod egidą Bonn „Zjednoczonej Europy”, wyposażonej w broń jądrową, Strauss liczy przede wszystkim na udostępnienie tej broni zachodniomemieckiej Bundeswehrze. (PAP)

Wyniki sondaży

Warunki pracy kobiet ulegają poprawie

Z sondażu przeprowadzonego za pośrednictwem niektórych branżowych związków zawodowych wynika, że warunki pracy kobiet ulegają stałej poprawie.

Podziękowania

Dokończenie ze str. 1

udział w akcji ratowniczej, swą pomoc dla rodzin zagrożonych górników.

Przebieg akcji ratowniczej potwierdził raz jeszcze wielką prawdę o głębokiej konsolidacji i solidarności naszego społeczeństwa. Jak wielokrotnie, tak i teraz — ta właśnie najgłębsza solidarność Polaków przyniosła wspaniałe owoce. Nasi bracia górnicy wrócili do swoich rodzin, wrócili do swoich towarzyszy pracy, by nadal pracować i tworzyć na chwałę naszej socjalistycznej ojczyzny, naszego narodu.

Również minister górnictwa i energetyki — Jan Mitrega przekazał wyrazy najwyższego uznania i podziękowania górnikom kopalni „Gen. Zawadzki”, bohaterom ratownikom, załogom wszystkich przedsiębiorstw górniczych za ich wybitny udział w akcji ratowniczej.

★

W szpitalu w Dąbrowie Górniczej znajduje się 23 górników, których stan zdrowia jest dobry. Początkowo podawano im płyny i lekką dietę. Od wtorku natomiast otrzymywać oni będą specjalnie wzbogacone posiłki.

Jak oświadczył lekarz dyżurny — dr Ryszard Liduk, również stan psychiczny pacjentów jest zupełnie zadowalający. (PAP)

Dziślejszy serwis informacyjny opracował Olszard Błażewicz

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
29 VII 1969 Nr 178 (7913)

Poważny dorobek służb kwatermistrzowskich

Wywiad z gen. dyw. Wiktorem Ziemińskim

Mało się o nich mówi i mało pisze, nie posiadają w swym wyposażeniu nowoczesnych samolotów, czołgów czy okrętów wojennych. A przecież od właściwej organizacji pracy służby kwatermistrzowskiej wojska zależy nie tylko powodzenie oddziałów biorących udział w bezpośredniej walce, ale w ogóle sprawne funkcjonowanie organizmu wojskowego w czasie pokoju. O osiągnięciach i sukcesach służby kwatermistrzowskiej w okresie 25-lecia, o stałej modernizacji jej sprzętu, wyposażenia i o roli, jaką odgrywa ona nie tylko w wojsku, ale w całym społeczeństwie w czasie pokoju — mówi główny kwatermistrz WP gen. dyw. Wiktor Ziemiński.

W ścisłym powiązaniu z ogólnym rozwojem myśli wojennej, techniki wojennej i sposobów prowadzenia działań zbrojnych-powidział generalizm — zmienił się w ciągu 25 lat PRL również charakter współczesnego kwatermistrzostwa, pojawiły się nowe rodzaje wojsk, np. zmechanizowane, i rakietowe, wprowadzono nowoczesne typy uzbrojenia oraz urządzeń technicznych, a walkę współczesną cechują zwłaszcza takie właściwości, jak gwałtowność zmian sytuacji bojowej, niezwykle szybkie tempo działań, masowość rażenia itp.

Wszystko to wywołało odpowiednią ewolucję i rozszerzenie zadań w służbach kwatermistrzowskich. Tradycyjne zagadnienie kwatery i zaopatrzenia intendenckiego przekształciło się w wieloprotokółowe zadania organizacyjne i techniczne, których realizacja zmierzająca do zapewnienia siłom zbrojnym gotowości bojowej, odpowiadającej nowym wymaganiom obronności i bezpieczeństwa kraju.

Dzięki wysiłkom gospodarczym państwa i ofiarności społeczeństwa dysponujemy na 25-lecie Polski Ludowej nieodzowną bazą materialną, gwarantującą wszystko, co jest niezbędne siłom zbrojnym do życia i szkolenia wojsk w warunkach pokojowych oraz do skutecznej walki w razie agresji ze strony wroga. Służby kwatermistrzowskie zamykają okres 25-lecia państwowości

ludowej poważnym dorobkiem w tworzeniu i doskonaleniu systemu tyłów naszego wojska oraz w racjonalnym gospodarowaniu zasobami, które w interesie narodu przeznaczone są na potrzeby obronności.

— Cechą charakterystyczną dzisiejszego kwatermistrzostwa i kierowanych przezeń tyłów jest dysponowanie nie tylko masą sprzętu technicznego. Jeszcze nie tak dawno wyposażenie „techniczne” kwatermistrzostwa sprowadzało się niemal wyłącznie do tradycyjnych taborów konnych i kuchni polowych. Obecnie kwatermistrzostwo dysponuje tysiącami pojazdów mechanicznych, maszyn drogowych i budowlanych, ruchomych polowych sal operacyjnych, warsztatów naprawczych, zestawów rurociągowych i nowoczesnych dystrybutorów do paliw, piekarni, pralni i innych urządzeń technicznych, niezbędnych w działalności zaopatrzeniowej oraz obsłudze wojsk.

Obok realizacji swoich zasadniczych zadań obronnych, wojsko stara się też współdziałać w miarę realnych możliwości również w rozwoju społeczno-gospodarczym naszego państwa. Szeroki i wielostronny był udział wojska w powojennej odbudowie gospodarki kraju. Obejmował on m. in. po moc w uruchamianiu wielu zakładów przemysłowych i rolniczych, w odbudowie terytorium kraju oraz prace w zniszczonej przez hitlerowców Warszawie.

Liczne przykłady udziału wojska w akcjach pomocy dla ludności cywilnej znane są społeczeństwu również z okresu klęsk żywiołowych, zdarzających się w latach późniejszych.

Najbardziej jednak istotne są nie akcje dorywcze, lecz systematyczne prace i świadczenia wojska na rzecz gospodarki narodowej. W pracach tych jednostki i organa kwatermistrzowskie mają poważny udział. Dotyczy to zwłaszcza wojsk kolejowych, drogowych i inżynieryjno-budowlanych. Z formacji pozakwatermistrzowskich należy wymienić przede wszystkim wojska inżynieryjne, łączności i oddziały wojsk terytorialnych. Dziełem ich rąk i wynikiem wysiłków organizatorskich są np. tysiące kilometrów linii kolejowych i sieci drogowej odbudowanych i wybudowanych w ciągu ubiegłego 25-lecia. Gospodarka na

rodowa zawdzięcza im ogromne połacie kraju uwolnione od groźby min i niewypalów, setki nowych mostów oraz urządzeń komunikacyjnych i łączności.

Budowane dawniej ćwiczebne obiekty mostowe lub odcinki kolejowe na terenach poligony nowych podlegały rozbiórce bezpośrednio po zakończeniu ćwiczeń. Obecnie przeznaczają się je do trwałego użytku w gospodarce kraju. (PAP)

W sprawie broni chemicznej i bakteriologicznej w NRF

Memorandum rządu NRD

Na konferencji prasowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD w Berlinie przekazano w poniedziałek liczącemu zebrań dziennikarzom krajowym i zagranicznym memorandum i obszerną dokumentację — dotyczące poczyną NRF w zakresie rozwoju bojowych środków bakteriologicznych i chemicznych.

Wiceminister spraw zagranicznych NRD Georg Stibi przypomniał, że oficjalni rzecznicy rządów NRF i USA potwierdzili ostatnio, iż w magazynach wojskowych na terenie Republiki Federalnej, obok 6 tys. amerykańskich głowic atomowych, znajduje się od szeregu lat wielka ilość chemicznych i bakteriologicznych środków masowego zniszczenia. W ostatnim okresie opinia publiczna uzyskała nowe alarmujące dane o zachodniomemieckim programie badań i produkcji toksycznych środków wojennych.

Stanowisko zajmowane przez rząd boński — stwierdził wiceminister spraw zagranicznych NRD — pozostaje

Wzrasta tempo prac żniwnych

Dokończenie ze str. 1

zbożowym. Dostarczyły one już do punktów skupu, wprost spod kombajnów, ponad 220 ton zbóż. PGR-y produkują też w zasiewach poplonów, którymi obsiady ponad 5 tys. ha ściernisk.

W woj. szczecińskim, gdzie rolnicy nie uporali się jeszcze ze sprzętem rzepak i jęczmień ozimego koszenie żyta w większości powiatów dopiero rozpoczęto. Tym bardziej więc niepokojące są sygnały, że w województwie tym wystąpiły braki w zaopatrzeniu w części ziemienne do maszyn rolniczych, a także sznurka do snopowiązałek.

Na uwagę zasługuje fakt, że w tegorocznych pracach żniwnych znacznie szerszej pomocy niż w latach poprzednich udziela starszym rolnikom, inwalidom, wdowom — młodzież wiejska zrzeszona w ZMW. W odpowiedzi na apel ZG ZMW pod hasłem „Każdy kłosa na wagę złota” — do niesienia pomocy w akcji żniwnej przystąpiło większość wiejskich kół ZMW. (PAP)

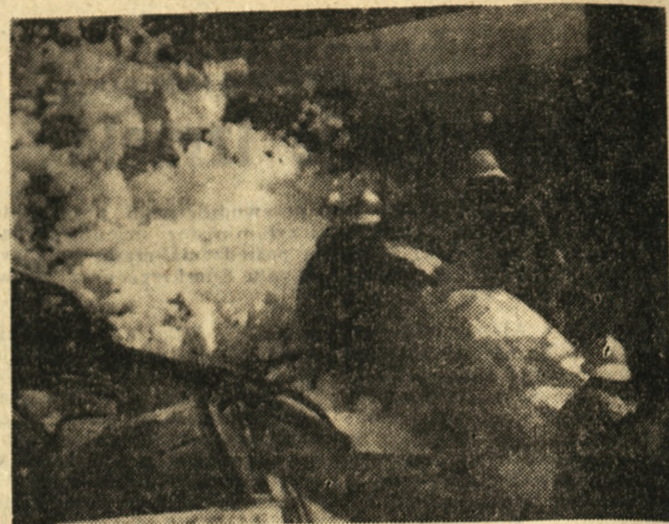
Nowy eksperyment uczonych amerykańskich

Sondy kosmiczne pokażą obraz Marsa

Mars, czerwona planeta nazwana już przez starożytnych imieniem boga wojny, znajduje się w centrum uwagi uczonych. We wtorek rano dwie amerykańskie sondy kosmiczne „Mariner” 6 i 7 wystrzelone w lutym br. w kierunku tej planety, której odległość od Ziemi waha się w granicach od 55 milionów do 400 milionów km., dotrą w jej pobliże.

Zadaniem obu aparatów jest fotografowanie powierzchni Marsa, przy czym „Mariner 6” będzie fotografował przede wszystkim rejon równikowy tej planety, a „Mariner 7” okolice Bieguna Południowego. Na przekazanych na Ziemię obrazach powinny być dostrzegalne szczegóły do 270 metrów średnicy (na zdjęciach przekazanych przez „Mariner 4” rozróżniane były szczegóły wielkości rzędu 3 km). Zdjęcia przekazane przez sondę „Mariner 4” wykazały istnienie na powierzchni Marsa kraterów podobnych do księżycowych. 29 lipca o godz. 6.26 czasu

warszawskiego gigantyczną antenę o 63 metrach średnicy w ośrodku w Goldstone opuszczył sygnał radiowy, który po 5 minutach dotrą do „Marinera 6” i uruchomi jego kamery. Sonda kosmiczna znajdować się będzie w owej chwili w odległości 232 tys. km od planety. W ciągu 24 godzin „Mariner 6” wykona 50 zdjęć, które ukażą zbliżającą się planetę. W odległości 3.200 km wykona następną serię zdjęć. Najbardziej interesujące będą jednak dni 31 lipca i 5 sierpnia, kiedy to sondy „Mariner” zbliżą się kolejno na najmniejszą odległość do powierzchni Marsa. (PAP)



28 bm. rano wybuchł w Warszawie groźny pożar magazynów Wojewódzkiej Składnicy Wyrobów Chemicznych. Ogień rozprzestrzenił się szybko, natarając na łatwopalne materiały. W akcji gaszenia pożaru brało udział 15 jednostek straży pożarnej. Na zdjęciu: straż pożarna w akcji.

Fot. — CAF

Honduras — Salvador

Reforma rolna przyczyną konfliktu

Korespondent PAP red. R. Kapuściński pisze:

Przez dwa tygodnie przebywałem w Hondurasie obserwując przebieg wojny, którą prowadzi ten kraj z Salvadorem. Jest to jedna z najbardziej krwawych i zaciętych wojen, jakie w ciągu ostatnich lat widziałem w trzecim świecie. Wystarczy powiedzieć, że w pierwszym tygodniu walk, każda z armii straciła około 20 proc. swoich żołnierzy, nie licząc wielu ofiar wśród ludności cywilnej. W Tegucigalpie nie lubią, kiedy mówi się, że wojna ta jest epilogiem meczu piłkarskiego jaki 15 czerwca rozegrały reprezentacje obu krajów. Istotnie — wojna ta ma swoje społeczne i polityczne źródła. Kilka dni temu rozmawiałem w Tegucigalpie z dyrektorem Narodowego Instytutu Rolnego — Rigoberto Sandovaliem, którego reakcyjna propaganda Salvadora określa jako „jednego z głównych sprawców konfliktu”. Sandoval jest ekonomistą z wykształcenia, człowiekiem radykalnych poglądów i śmiałym politykiem. „Mniej więcej od okresu pierwszej wojny światowej — powiedział Sandoval — rozpoczęła się nielegalna emigracja ludności Salvadora do Hondurasu. Emigracja ta przybierała na sile po każdym z powstań chłopskich, tłumionych krwawo przez oligarchię Salvadora. W Salwadornie żyje milion bezrolnych chłopów, ponieważ zaledwie 14 rodzin obszarowych posiada blisko 90 proc. ziem uprawnych. Problem Salvadora nie polega na przeludnieniu, ale na feudalnym systemie własności ziemskiej. Dzisiaj w Hondurasie żyje blisko 300 tys. obywateli Salvadora, z czego ponad 80 proc. to chłopci. Stanowi to 15 proc. ludności zamieszkującej Honduras. Ludzie ci nie mają żadnych dokumentów i od lat przebywają nielegalnie na terenie naszego kraju. Mimo, że eksploatacja oni nasze ziemie, swoje podatki płać nie nam, a rządowi Salvadora. Co roku przyjeżdżają tu poborcy z Salvadora i ściągają z tych chłopów podatki. Słowem Honduras byłby rodzajem biednej kolonii Salvadora. Przede wszystkim możliwą kierowaną nad wyżej bezrolnych chłopów do Hondurasu pozwalała oligarchii Salvadora konserwować system feudalny i rożądować wewnętrzne niezadowolenie. W styczniu 1967 roku rząd Hondurasu i Salvadora podpisał umowę na okres dwóch lat umowę, która przewidywała, że Honduras przyjmie rocznie 2 tysiące rodzin z Salvadora. W styczniu wygasł termin tej umowy i nie zgodziliśmy się na jej przedłużenie, ponieważ od zeszłego roku przystąpiliśmy do reformy rolnej i sami potrzebujemy ziemi.

Prawdziwą przyczyną tej wojny jest więc nasza reforma rolna. Przed oligarchią Salvadora stanoży widmo powrotu tysięcy głodnych, bezrolnych i zbuntowanych chłopów — a Salvador ma wielkie tradycje rewolucyjnych powstań chłopskich. Stanoży przed nim widmo rewolucji społecznej. Żeby uniknąć tej alternatywy — do konali agresji na nasz kraj.

Gen. de Gaulle pisze pamiętniki

Według informacji z francuskich kół oficjalnych, gen. de Gaulle pozostanie przez całe lato w swojej podmiejskiej posiadłości w Colombey-les-Deux-Eglises. Piszcie on tam dalszy ciąg swych pamiętników, które obejmą okres od 1958 r. nie jest wykluczone, że przyjedzie on na krótko do Paryża, kiedy oddane do jego dyspozycji biuro w stolicy będzie gotowe do użytku. (PAP)

„Koziołki” płać

29, 33, 34, 45, 46 (4)

końcówka banderoli nr 4049

W 637 Poznańskiej Grze Leczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 27 lipca 1969 r. wpłynęło 229.415 zakładów wartości 688.245 — zł. Fundusz wygranych wynosił: 378.534 — zł. Nie stwierdzono wygranych 1 stopnia. Fundusz na wygrane 1 stopnia w następnych grach wynosił: 145.076 — zł. Stwierdzono: 1 „czwórke z liczbą dodatkową” w kolekt. nr 303 w Koninie w wysokości 34.412 — zł, 13 „czwórek” po 5.294 zł, 51 „trójkę premiiowanych” po 178 — zł, 918 „trójek” po 78 — zł, 970 „dwójkę premiiowanych” po 28 — zł, 14.485 „dwójek” po 6 — zł. Na 4-cyfrową końcówkę banderoli 4049 ustalono: 2 premie po 2.500 — zł, 3 premie po 500 zł. Losowanie 638 gry odbędzie się w dniu 4 sierpnia 1969 r. w Kole na Rynku o godzinie 13-tej. Dodatkowo na gry w miesiącu sierpniu losowane będą w każdej niedziele 4-cyfrowe końcówki banderoli, na które przypadnie 2.500 — zł na kupony z banderoli V-zakładowa — a na kupony z banderoli I-zakładowa 500 — zł. Na banderole V-zakładowe złożone na gry w miesiącu sierpniu br. zostanie rozlosowany dodatkowo samochód osobowy marki „Fiat 125 p”. K5369

Toto-lotek

9, 17, 25, 26, 47, 48 (12)

końcówka banderoli nr 6139

K5510

KTO SIĘ TYM ZAJMIE?

Dyskusja nad zarysami planu przyszłej 5-letki wchodzi w nowy jakościowy etap. Coraz więcej ludzi zaczyna sobie zdawać sprawę z tego, że suma projektów planów zakładowych nie da jeszcze planu dla całej Wielkopolski, że są obszary leżące na styku zainteresowań kilku resortów lub wręcz niczyje, o których należy także pamiętać i włączyć do planu.

KONIŃSKIE ILY

Aktyw gospodarczy Konina i Turka raz po raz, od lat, przypomina o celowości kompleksowego zagospodarowania olbrzymich ilości iltów, glin i niezwałonych do końca pni prehistorycznych drzew, towarzyszących wydobywaniu węgla brunatnego.

Konińskie ily nadają się do produkcji sztucznych kruszyw, tak zwanego glinoporytu lub keramzytu, zastępujących żwir naturalny. Konińskie gliny ceramiczne nadają się do produkcji cegły i innych wyrobów ściennych i stropowych, których w Wielkopolsce brakuje. Jednak Ministerstwo Górnicztwa i Energetyki, któremu podlegają kopalnie i elektrownie, nie ma zamiaru parać się wypalaniem sztucznego kruszywa i cegły. Tu musi wejść do akcji resort budownictwa.

GORĄCA WODA I PARA

Po oddaniu głównej części swej energii cieplnej turbinom woda i para odprowadzane są do jezior, podnosząc ich temperaturę o kilka stopni. Tylko nie wielkie ilości pary ogrzewają nowe osiedla w Koninie i Turku. A przecież, można by jeszcze ogrzewać setki hektarów ogrodnictwa szklarni i przyczynić się do masowej produkcji warzyw i kwiatów.

W początkowych planach budowy elektrowni, projektanci tak właśnie użytkowanie odpadów pary i wody przewidzieli. Tylko że w realizacji to nie wyszło. Bo zakłady ogrodnictwa są domeną resortu rolnictwa, który sprawę zbaga telizował. Czy warto jeszcze raz do niej wrócić, sporządzić

rachunek strat i zysków? Na pewno!

POPIOŁY ADAMOWA

Elektrownia Adamowa „produkuje” 300 000 ton popiołów rocznie. Zajmują one już olbrzymi teren, stwarzając kłopoty, z każdym rokiem większe.

Zdaniem specjalistów użyteczność popiołów może być wielostronna. Mają one w sobie pierwiastki wapnia i cementu. Odpowiednio spreparowane nadają się do produkcji lekkich prefabrykatów budowlanych. Dodane do betonów

Z problemów II Plenum KC PZPR

zmniejszają o 30 procent zużycie cementu. Nadają się także do stabilizacji gruntów i budowy dróg.

Na zachodzie Europy, każda tona popiołów jest skrzętnie wykorzystywana. W USA powstały nawet wielkie kombinaty zajmujące się przetwórstwem popiołów. Tylko u nas popioły nie mogą znaleźć swego mecenasa. Przy dotkliwym niedoborze materiałów budowlanych, jest to zjawisko niezrozumiałe.

Jeśli do 300 000 ton popiołów „Adamowa” dodamy popioły „Konina” i „Pałnowa”, to okaże się, że bezproblemnie dysponujemy olbrzymią masą wartościowego surowca w ilości około miliona ton rocznie. Czy nasze przedsiębiorstwa budowlane i drogowe te szansę wykorzystają? Czy zdołają przekonać swoje resorty o potrzebie wydania na ten cel trochę grosza?

ALUMINIUM

Konińska Huta Aluminium wyprodukowała w I półroczu br. wiele tysięcy ton metalu. Jeśli do końca roku wytworzy drugie tyle, to Wielkopolska stanie się głównym producentem aluminium w kraju. Przez miasteczko graniczymy z największym zagłębiem miedziowym w tej części Europy:

Lubiniem i Głogowem. A aluminium i miedź to dwa podstawowe surowce do rozwoju najnowocześniejszych branż przemysłowych, nośników postępu: stopów metali kolorowych, lekkich konstrukcji metalowych, elektrotechniki, elektroniki itp.

Położenie geograficzne predestynuje Wielkopolskę do rozwoju tych właśnie branż. Stwarza przed nią dużą szansę szybkiego przełamania istniejącej struktury przemysłowej oraz wypłynięcia na szerokie wody nowoczesności. Rezultaty zależą od naszej wyobraźni i mocy argumentów.

Wrocławianie już tę szansę dostrzegli i próbują ją wykorzystać. Mają też argumenty: wytwórnie radioodbiorników i telewizorów, maszyn liczących i generatorów. Opierając się o konińskie aluminium i głogowską miedź chcą te branże rozwijać i uszlachetniać.

STWORZĄ ARGUMENTY

Wielkopolska nie ma takiego „zaczynu”. Cały nasz przemysł elektrotechniczny składa się w gruncie rzeczy z 4 fabryk: „Centry”, „Alco”, „Tonsilu” i Fabryki Silników Elektrycznych. Przemysł elektroniczny nie mamy w ogóle, chyba, że zaliczymy do niego „Teletrę”. Przemysł stopowy reprezentuje otwarta przed kilkoma dniami odlewnia aluminium (1000 ton rocznie) „Pometu” w Pile.

Mamy za to największe w kraju skupisko fabryk obrabiających i silników wysokoprężnych, fabrykę lokomotyw i wagonów, do których wytworzy miedzi i aluminium są niezbędne; mamy stosunkowo dużą wytwórnię galanterii aluminiowej w Grodzisku i okolicach budowlanych w Lesznie. Mamy też ZAP w Ostrowie i „Merafont” w Poznaniu oraz wiele, wiele aspiracji do nowoczesności wśród studiującej w szkołach zawodowych młodzieży. Takie argumenty także coś znaczą, brakujące można dorożyć. Wystarczy puścić wodze wyobraźni.

Chodzi o to, aby to zrobić teraz, w okresie dyskusji nad projektem planu 5-letniego. Po tem może być za późno.

PIOTR CHOJNACKI

Cztery dni dramatycznej walki

Przebieg akcji ratowniczej w kopalni „Gen. Zawadzki”

W niedzielę, 27 lipca, w godzinach wieczornych, po przeszło 3 dobach przebywania w mrokach podziemnej kopalni „Gen. Zawadzki” — ostatnia grupa 79 górników ujrzała znów światło dzienne. Dramatyczna walka o życie 119 ludzi, uwięzionych w kopalni, zakończyła się sukcesem. Na posterunku zginął jednak górnik — Marian Derej.

O tym, jak zaczęła się tragedia i potoczyły dalsze wypadki — pisze redaktorzy PAP z Katowic: Borys Malicki i Czesław Skrzypek.

Czwartkowe popołudnie, 24 lipca... Nic nie wskazywało, że zakłócony zostanie rytm miarowo obracających się kół na wieżach wyciągowych 70-letniej kopalni w Dąbrowie Górniczej. W jej podziemiach trwała normalna, wytężona praca.

Wypadek nastąpił nieoczekiwanie. Ok. 11 rano ze znajdujących się na powierzchni zbiorników osadnikowych — z niewyjaśnionych dotąd ostatecznie przyczyn — wdarły się do podziemi kopalni masy wody, czarnego mułu i szlamu. Woda runęła tak gwałtownie, iż błyskawicznie odcięła drogę powrotu 119 górnikom pracującym w tym czasie w oddziale III kopalni.

Rozdzwoniły się dzwonki alarmowe. Natychmiast przybyły drużyny z Centralnej Stacji Ratownictwa w Bytomiu. Ratownicy wielu okolicznych kopalni: „Czeladzi”, „Czerwonej Gwardii”, „Młot”, „Sosnowca”, „Konina” i in. Tworzy się sztab całej akcji złożonej ze specjalistów naukowców i praktyków. Wśród nich śląski specjalista prof. Marcin Borecki. Z Warszawy przyjeżdżają światowy ekspert prof. Bolesław Krupiński.

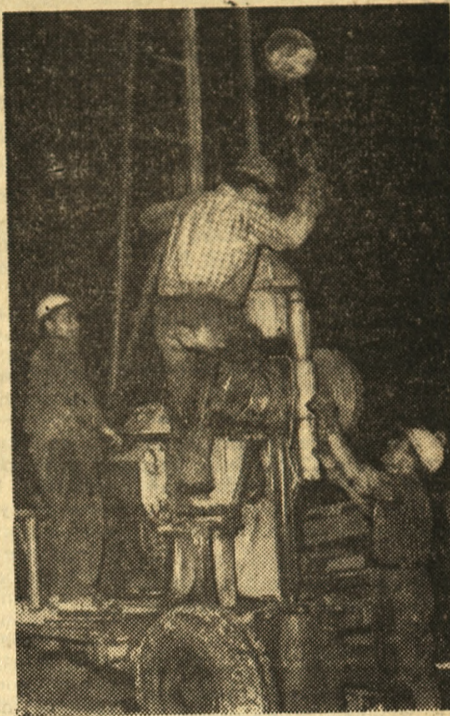
Rozpoczęła się pełna precyzji i napięcia batalia. Nikt nie przypuszczał, że będzie ona trwać 4 dni i 3 noce. Nikt też nie wie jeszcze, że rozmiar katastrofy w podziemiach kopalni są znacznie poważniejsze: woda nie tylko odcięła górników, ale spowodowała osunięcie się skał. Dowiedziało się o tym później ratownicy brnacy w celuściach.

Nim jednak plan akcji zebrano wszystkie ogniwa — pierwsi, którzy spieszą na ratunek — to załoga samej kopalni, górnicy pracujący w sąsiednich oddziałach wydobywających. Dzięki nim oswobodzona zostaje pierwsza, licząca 37 osób, grupa górników. W kilkanaście minut po wyjściu na powierzchnię ludzie ci przystępują ochotniczo do akcji. Niedość ofiary — stają się ratownikami.

Jedną z pierwszych decyzji podejmuje inż. Józef Jakub: odciętych i zdezorientowanych

Ekipy ratunkowe w czasie wiercenia otworu w centrum Dąbrowy Górniczej, którymi będzie dopływać powietrze do uwięzionych górników.

Fot. CAF — Jakubowski



w ciemnościach należy uchronić od zalania wodą. Poleca górnikom wycofanie się na tzw. „upadawę” — podziemny korytarz ukośnie biegnący w górę, gdzie może nie dotrze masa wody i zdradliwego, gęstego mułu.

Tymczasem na powierzchni trwa nadal alarm... Nadjeżdżają zewsząd samochody z dalszymi drużynami ratowniczymi. Ściągany jest najnowocześniejszy sprzęt — wszystkie niezbędne i możliwe w tej chwili do osiągnięcia urzędzenia. Alarm rozlega się nie tylko na Śląsku i w Zagłębiu. Z dalekiego Jastrzębia sprowadzane są specjalne urządzenia wiertnicze. Przez dziesiątki następnych godzin spoczywać będzie na tych świdrach napięta uwaga wielu ludzi. Zapada bowiem decyzja wiercenia do odciętych górników pionowego otworu z powierzchni ziemi o głębokości prawie 100 m. Otwór drażony jest niemal w samym centrum miasta. Wiąże się z nim wiele nadziei: na leży podjąć próbę dostarczenia tym otworem powietrza, żywności i lekarstw. Rozpoznanie naukowców i techników jest precyzyjne. Otwór trafia w podziemny korytarz — pułapkę. Niestety nikt jeszcze nie wie o wspomnianych już skałach, które zafarasały przejście. Odgrózenia nimi górnicy znajdują się kilkadziesiąt metrów dalej. Pojemnik z żywnością nie dociera do celu.

Równolegle trwa walka na podziemnym froncie ratowników. Z dwóch stron rozpoczyna się przebijanie wąskich korytarzy do uwięzionych. W największym pośpiechu, ale przy maksimum zasad bezpieczeństwa — ludzie brodząc w gęstym mułu i stojąc w wodzie, uzbrojeni w nowoczesne maszyny, wykuwają w skałę metr po metrze wąską szczelinę. Na razie wszystkim wydaje się, że praca postępuje szybko...

Tak mija noc z czwartku na piątek i cały następny dzień. Największe bohaterstwo, poświęcenie i ofiarność — to w tych godzinach miara działania wszystkich. Ratownicy i załoga nie chcą schodzić z posterunków po zakończeniu swojej zmiany. Wśród nich: Czesław Matyszek, Kazimierz Bereszczyński, Jerzy Strzebiński, Stanisław Gola.

W piątek na godzinę przed północą — pierwsza więź: nawiązany zostaje kontakt głosowy z odciętymi. Wśród nich są sztygarzy: Roman Wilk i Wiesław Błażejewski, znani w kopalni wytrawni znawcy swego zawodu. Donoszą, iż stan zdrowia i samopoczucie wszystkich są dobre. Dopinguje to szturmuje ekipy do jeszcze bardziej wytężonej pracy.

Ale teraz czas zaczyna się niebywale długi: to już sobota. Choć tempo takie samo — metrów skały jakby nie ubywało. Wyłania się najważniejszy problem: jak dostarczyć powietrze i jedzenia. Minęła druga noc akcji.

W sobotę rano — w kopalni premier Józef Cyrankiewicz. Niemal nieustannie na miejscu wypadku przebywa Edward Gierek.

W tym dniu pierwsza, radośniejsza wiadomość: dotarło i uwolniono dwóch dalszych górników. Schowali się od dzielnie. Już niedługo brakowałoby im powietrza. Są zdrowi i cali.

Ich uratowanie to wielka radość dla ok. 4 tys. uczestników tej dramatycznej batalii. Ale pod ziemią jeszcze 30 ludzi. Nadzieje na ich uratowanie jakby rosną...

Oto w nocy z soboty na niedzielę, między godziną 1 a 3 nad ranem — górnicy przez wydrążony wąski otwór otrzymują pierwsze porcje posiłku: czekoladę, owoce, witaminy, medykamenty. Ratownicy są od nich już niedaleko. Ale obsunięte zwały skał w dalszym ciągu utrudniają orientację.

Jeszcze zacieklejszy szturm. Stale przybywają nowe zastępy ratowników. Niebawem przeciąga się czas dostarczenia do odciętych.

Tak upływa niemal cała niedziela — najdłuższa niedziela w kop. „Gen. Zawadzki”. Wreszcie radosny okrzyk spod ziemi: **dotarliśmy!** Oswobodziliśmy! Jest późne popołudnie. Jeszcze godzina napiętego oczekiwania. Oswobodzeni — podnieceni, ale także słabi — muszą przejść jeszcze do podziemia kilka kilometrów wyjątkowo ciężkiej trasy.

Wreszcie spod ziemi jednego z szybów kopalni — „Koszelew” jako pierwszy wyjeżdża na powierzchnię górnik Stanisław Ryfka — zabrudzony, z trztydnowym zarostem na twarzy, w ciemnych ochronnych okularach. Wita go spontaniczna owacja.

Teraz już co kilka minut wyjeżdżać będą ratowani. Imię i nazwisko każdego z nich zapowiadają megafony. Nie wymieniają tylko jednego — poniósł śmierć w czasie pracy.

Wielka batalia o życie 119 ludzi dobiega końca. Wszyscy uratowani, bez względu na samopoczucie i stan zdrowia (na ogół dobry) — zostają otoczeni troskliwą opieką najlepszych lekarzy w okolicznych szpitalach.

Do Dąbrowy Górniczej nadchodzi z Warszawy słowa serdecznych pozdrowień dla uratowanych i uznania dla tych, którzy tego dokonali — od Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza.

Prof. Bolesław Krupiński mówi dziennikarzom: „Akcja ta — to sukces polskiego ratownictwa górniczego na skalę światową. Wyznaczyła to specyfika i niecodziennosc warunków w jakich rozgrywał się dramat”. (PAP)

Trwa spór o Gibraltar

Od kilku lat trwa pomiędzy Madrytem i Londynem wzajemna wymiana not dyplomatycznych, pogroźek i wrogich posunięć o Gibraltar, który na mocy układu w Utrechcie 1713 roku przeszedł pod panowanie Anglii. Madryt stosuje taktykę nacisku i izolacji tej „skały” od macierzy. Niedawno Hiszpanie zamknęli granicę z Gibraltarem i przerwali komunikację promową. W odpowiedzi Anglia przesławiła środki odwetu. Zgodnie z nową konstytucją nadaną Gibraltarowi wyznaczono na 30 lipca br. powszechne wybory, które, według planu Londynu, mają jeszcze raz zademonstrować chęć Gibraltarczyków pozosta-

wania nadal pod suwerenną władzą Wielkiej Brytanii. Rozdrażniona naciskami Madrytu prasa londyńska wzywa turystów do bojkotowania uzdrowisk hiszpańskich, które corocznie zapelniali Anglicy. Bojkot ten, według oceny angielskiej prasy, ma dotkliwie zaważyć na finansach hiszpańskich. Madryt w odpowiedzi rzucił w grę jeszcze jeden atut. Wydany tam został dekret, nadający obywatelstwo hiszpańskie tym Gibraltarczykom, którzy przyjadą do Hiszpanii. Londyn, jak donosi agencja Reutersa, ocenił ten krok Madrytu jako „wspaniałomyślność nie na czasie, wywołująca tylko zdziwienie i śmiech”.

W tym sporze o „skałę”, po zycia moralna Anglii jest słabsza. Gibraltar, biorąc sprawę geograficznie i historycznie, przynależy do Hiszpanii. Dla Anglii stanowi natomiast ważną bazę militarną, która mimo nowego układu sił międzynarodowych, nie utraciła swego znaczenia.

Utrzymywanie w swym reku Gibraltaru w okresie dekolonizacji znalazło dezaprobatę Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Hiszpania jednak nie ogłosiła żadnej deklaracji, iż po odzyskaniu Gibraltaru zamierza go, a przecież to jest najistotniejsze dla utrzymania po koju na Morzu Śródziemnym. H. B.

Twym przyjacielem było oczywiście bardzo przykro, gdy usłyszeli, że już nie wrócisz. Dieter przyjechał dopiero przed kilkoma dniami, nie chciał po prostu wierzyć. Hoffmeier i Wolfgang, z chwilą gdy się o tym dowiedzieli, opuścili w swym ogrodzie flagę do połowy masztu — tak byli do ciebie przywiązani. Josef i Dieter czekają na list od ciebie, sprawisz im ogromną radość, pisząc choćby kilka wierszy.

Och, gdyby to nie było tak daleko, żeby można było się nawzajem częściej odwiedzać. Mówiłem już do babci, że Alfred zaoszczędzi na motocykl i przyśnie kiedyś do nas. Wczoraj wieczorem znów rozmawialiśmy o tobie, z moją matką, która jest obecnie u mnie. Babcia objaśniała z detalami, jakim apetytem się cieszyłeś. Jeśli wierzyć ludziom tu, którzy byli w Polsce, to podobno jest tam zupełnie dobre jedzenie. Prawda to? Czy jesteś zadowolony z tamtejszej kuchni?

Matka musiała ci przypaść bardzo do serca, o wiele bardziej niż my sobie wyobrażamy — w przeciwnym razie nie zostałabyś przecież u niej. Twój nowy ojciec też chyba jest bardzo dobry względem ciebie — napisz mi coś na ten temat. Czy poznałeś tam jeszcze kogoś, kogo sobie przypominasz z wczesnego dzieciństwa?

Kończąc już mając nadzieję, że wkrótce dasz o sobie znać. Czekamy na list, choć zdajemy sobie sprawę z tego, że nawet najobszerniejszy list nie zastąpi kilku minut rozmowy z Tobą. Napisz, jeśli czegoś jeszcze potrzebujesz; nie wszystko dało się zapakować do skrzyni, przesłanej dzięki uprzejmości Misji w Berlinie bezpośrednio do ciebie przez jednego z jej pracowników.

A zatem trzymaj się dzielnie, mój kochany, przyjmij bardzo serdeczne pozdrowienia i ucałowania od nas wszystkich, dziadka i babci, jak również od ciotki Lilli.

Twój tata

A L O J Z Y T W A R D E C K I

szkoła janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Ponieważ nie mam jeszcze pewności, wysyłam na razie listy na adres twoich rodziców. Mamy głęboką nadzieję, kochany Alfredzie, że jeśli tylko na to pozwolą warunki, odwiedzisz nas w niedalekiej przyszłości, najchętniej razem z rodzicami — byłaby okazja do wzajemnego poznania się.

Przydał ci się rower, możesz robić sobie wycieczki po okolicy. Wszędzie tam równina — pieszsz. Cóż, będzie ci brakować naszych gór z winnicami na stokach. Ale chyba lasów tam mnóstwo — tak przypuszczam. Opisz mi w jednym z listów tamtejszy krajobraz.

I tak oto nadszedł czas, kiedy mieliśmy cię witać na powrót u siebie — rozpoczyna się nauka w szkole. Ale ciebie nie ma. Każdego dnia czekamy na list ciekawy, jak się tam zaaklimatyzowałeś. Sądząc z twojego listu, decyzyje pozostania u matki powzięłeś dobrowolnie, ale z pewnością nie raz i nie dwa zażękniesz za czymś, co ci tu bardziej przypadło do gustu, tak jak my bardzo często jesteśmy w myślach przy tobie i tak bardzo pragniemy byśmy porozmawiać z tobą choć pół godziny. Tej rozmowy będzie ci brakować, gdyż ze swymi rówieśnikami nie będziesz się mógł jeszcze porozumieć. Kiedy rozpoczyna się tam nauka w szkole, czy masz już nauczyciela od języka? Wiele schwyłeś na pewno w domu od rodziców — może szybciej przyjdzie ci nauka języka polskiego niż myślisz.

Eksperyment: związek gmin

Do Ruhla w południowej Turynii wybrałem się nie po to by podziwiać produkcję kilkudziesięciu typów zegarków o różnym znaczeniu. Zresztą — zwiędzie nie głównego zakładu obecne go Kombinat Produkcji Zegarków, w którego skład wchodzi fabryki w Ruhla, Glasshütte i Weimarze, nie jest łatwe nawet dla dziennikarzy z NRD. Miasteczko inte resowało mnie z innych powo dów. W ramach obowiązujące go obecnie nowego systemu zarządzania i kierowania wy tworzyła się tutaj nowa for ma współpracy kilku okolicz nych miejscowości.

W NRD jest to twór zupeł nie nowy i traktowany ekspe rymentalnie. Toteż burmistrz Ruhla — Josef Leykauf bar dzo obszernie tłumaczył mi zasady działania związku.

W promieniu kilku kilome trów od miasteczka znajdują się dwie wsie: Thal i Seebach. Współpraca tych wsi gmin nych z Ruhla datuje się od szeregu lat. Nigdy jednak nie była ona oparta o jakieś nor my prawne. Ot po prostu — w miarę jak rozwijał się po II wojnie przemysł miastecz ka, coraz więcej ludzi właśnie z wymienionych wsi ścigało tutaj do pracy, zwłaszcza w fabryce zegarków. Narastały więc z biegiem lat wspólne problemy, zaczynały się coraz bardziej zalegać interesy tej fabryki i innych zakładów z potrzebami i interesami mia steczka oraz okolicznych sku pisk ludności.

Oto na przykład Fabryka Zegarków potrzebowała ko biet do pracy. Zatrudnienie ich stało się problematyczne w momencie stwierdzenia braku żłobka czy nawet szko ły bądź braku dostatecznej liczby sklepów z artykułami pierwszej potrzeby, by łatwiej zaopatrywać się w różne to wary po zakończeniu pracy. Tego rodzaju problemy wyni kały zresztą w przypadku za mierzeń rozwojowych wy twórci sprzętu elektrotech nicznego dla pojazdów czy wielu spośród 23 drobnych za kładów innych branż, znajdu jących się w rejonie Ruhla i wspomnianych gmin.

W miarę narastania wspól nych problemów dojrzewała myśl połączenia wysiłków w

celu szybszego i łatwiejszego rozwiązywania palących za gadnień. Zacieśnienie współ pracy, oparcia jej o ramy prawne stało się realne po wprowadzeniu nowego syste mu zarządzania i kierowania. Tak doszło do podpisania 29 kwietnia tego roku Statutu Związku Gmin Ruhla, w po wiecie Eisenach.

Pierwszy krok na drodze umocnienia kontaktów i współ pracy dwóch gmin z miastem pociągnął za sobą dalsze. Po wołało Radę Związku, w któ rej skład weszli przewodniczą cy rad narodowych w Ruhla, Thal i Seebach, a także inni przedstawiciele tych trzech miejscowości. Łącznie wybra no do Rady Związku Gmin 12 osób, po 4 z każdej miej scowości. Równocześnie powo łano do życia grupę planowa nia, skupiającą przedstawicie li rad narodowych, ale rów nież specjalistów z miejscowe go przemysłu, ekonomistów, inżynierów, fachowców od bu dowy dróg itp. Wszyscy ci lu dzie służą Radzie Związku Gmin pomocą w ustalaniu planów na najbliższą przy szłość.

U sąsiadów za Odrą (6)

Myliłby się każdy, kto są dzi, że Związek Gmin może w przyszłości zagrozić autonomii poszczególnych rad narodo wych. Przeciwnie. Związek i jego Rada, to tylko ciało do radzce dla zespołu rad wy mienionych miejscowości. Nie ma praw do podejmowania decyzji. Dwa do trzech razy w roku zbierają się razem radni Ruhla oraz gmin Thal i Seebach, by wspólnie omó wić najważniejsze zagadnie nia, wysłuchać opinii i propo zycji Rady Związku Gmin, podjąć decyzję o dalszym to ku postępowania.

Choć burmistrz z ostroż nością precyzował obraz ef fectów działania Związku Gmin, nie ukrywał faktu opracowa nia już przez Radę Związku planu pracy na najbliższe lata. A do października tego roku, gdy obchodzone będzie 20-lecie istnienia NRD, ma powstać pełen model dalszego rozwoju Ruhla i obu powia zanych z miastem gmin.

Zamierzone kompleksowe załatwianie najważniejszych spraw może mieć w przyszło

ści olbrzymie znaczenie dla 12 500 mieszkańców rejonu, objętego działaniem Związku Gmin. Ostatecznie — pracuje tutaj 10 000 ludzi, w tej licz bie wielu przybywających i z dalszych zakątków powiatu Eisenach. A zapotrzebowanie na siłę roboczą stale wzrasta, choćby ze względu na nieustanny rozwój macierzyste go zakładu Kombinat Produkcji Zegarków. Toteż Kom binat Ruhla poważnie włączył się do współpracy z Radą Związku Gmin i wspólnie z nią ustala potrzeby socjalno bytowe. Trzeba było pobo dować przedszkole — uczyniono to w porozumieniu między poszczególnymi miejscowościami i za fundusze wydzielone z budżetów rad narodowych. Pomógł oczywiście i Kombi nat. Utworzono wspólny dla rejonu związek sportowy, bu duje się wspólne ośrodki spor towe i turystyczno-wypoczyn kowe. Także połączonymi si łami wybudowana zostanie w Thal szkoła podstawowa. Czyżby tu była najbardziej potrzebna? Nie. Ale uznano, że budynek znajdzie się w centrum rejonu, a więc może służyć wszystkim. Dowóz dzie ci z najbardziej odległych miejscowości i osad zapewni się specjalnym autobusem.

Burmistrz miasta Ruhla, a zarazem przewodniczący Rady Związku Gmin nie tał wobec mnie, że ma rozliczne obo wiązki, że praca w Radzie to dodatkowe zajęcie. Wyrażał jednak szczere przekonanie, że w ciągu kilku lat ekspery ment zda egzamin. Związek uważany jest bowiem nie tylko za pomocniczą formę za rządzenia i kierowania, ale także za instrument ułatwia jący realizację szeregu za mierzeń socjalno-bytowych. Wykonanie tych ostatnich nie zawsze byłoby możliwe wy łącznie własnymi siłami i środkami. Ten swoisty rodzaj kooperacji, nie tylko przemy słowej, jest więc na obecnym etapie pilnie śledzony przez władze partyjne i rządowe. I być może w niedalekiej przy szłości system się upowszechni. Oczywiście tam, gdzie będzie to potrzebne, gdzie będzie można liczyć na lepsze efekty w rozwoju różnych rejonów.

EUGENIUSZ COFTA

Słońce i upał prześladowają lekkoatletów

Podczas mistrzostw lekkoatle tycznych seniorów Zrzeszenia Sportowego Start w Kaliszu, mi mo dużego upału uzyskano kilka wyników zasługujących na uwagę.

Mieczko (Cracovia) uzyskał na 3 000 m 8.26,6 min. W dysku Kabat (Warszawianka) osiągnął 51,32 m. Balachowski (Cracovia) przebiegł 200 m w 21,9 sek., a jego kolega klubowy Kołodziejczyk uzyskał na 400 m ppi. — 54,5 sek.

Wśród kobiet Morawiec (Start) wygrała pchnięcie kulą wynikiem 14,08 m. Jedrzejewska (Warszawian ka) miała w skoku w dal 5,60 m, a Małcherzyk (Start Katowice) osiągnęła na 800 m — 2.18,1 min.

Z udziałem ok. 250 lekkoatle tów — juniorów rozpoczęły się w Poznaniu mistrzostwa ZS „Gwar dia”. Temperatura przekraczająca 30 stopni nie pozwoliła młodym lek koatletom na uzyskanie lepszych wyników. Na wyróżnienie zasłu gę skoczkiwie w dal. Zwyciężył Kisiel (Warszawa) 7,35 m. przed Niecieckim (Poznań) — 7,15. W pchnięciu kulą zwyciężył Kubzdyl (Poznań) — 15,08, a na 1500 m pierwsze miejsce zajął Linkowski (Poznań) — 4.00,6 min.

Wśród juniorów Chlanda (Kra ków) wygrała bieg na 100 m w 12,2 sek., a w skoku wwyż zwy ciężyła 16-letnia Jazwińska (Poz nań).

Mistrzostwa zakończyły się zwy cięstwem poznańskiej Olimpii przed Gwardią Warszawa i Gwar dia Olsztyn.

W Rzeszowie zakończyły się XIX mistrzostwa Ludowych Zespołów Sportowych. Łącznie brało w niech udział około 480 czołowych lekko atletów i lekkoatletek krajowych oraz 25-osobowa ekipa wilejskich sportowców Bułgarii. Poznań. Zdzierający od kilku lat tytuł mistrza LZS i tym razem zwycie żył zdecydowanie uzyskując 534 pkt. przed Szczecińcem — 369, Olsztynem — 288, Gdańskiem — 246, Białymostkiem — 219, Rzeszowem — 166, Warszawą — 133, Zieloną Górą — 112, Koszalinem — 108, Bydgoszczą — 95 pkt.

A oto najlepsze rezultaty ostat niego dnia zawodów:

Kobiety: 200 m Popławska (Gdań sk) 25,0, dysk — Kowalska — (Ol sztyń) 39,89.

Mężczyźni: wwyż Binerowski (Gdańsk) 195, 800 m Czyż (Zielona Góra) — 1.52,5, Oszepek — Stacho wiak (Łódź) — 67,18, 5000 m — Ma zurekiewicz — (Poznań) — 15.02,8, trójskok — Staszewski (Szczecin) 14,84, 100 m Tulik (Olsztyn) 10,8, 4 x 400 m (Poznań) — 3.17,6.

Tour de Pologne

Zespół Polski I odrabia straty

Szósty etap wyścigu dookoła Polski rozegrany w niedzielę na trasie 47 km był etapem prawdy. Rewelacją był 22-letni Zbigniew Górski, który w samotnej jeździe osiągnął lepszy czas od specjali sty tej konkurencji Jana Magiera. Czas zwycięzcy — 57,21 podczas gdy Magiera osiągnął czas 57,48.

Słódmy etap Tour de Pologne rozegrano na 192-kilometrowej trasie z Kołobrzegu do Nowogardu. Triumfowali Ryszard Szurkowski przed Zygmuntem Hanusikiem (oba Polska I). Czas zwycięzcy etapu — 4:30.20. Na trze cim miejscu przejechał linie me ty Zygryd Jarema (LZS Zieloni), wyprzedzając o ok. 10 m pozosta łych partnerów z 14-osobowej gru py czołowej, która utworzyła się po przejechaniu ponad 50 km od startu. Ze stratą ok. 2 min. na sta dion w Nowogardzie przybyła za sadnicza grupa, w której byli m. in. Kulibin (ZSRR) i Magiera. Ze spolo wo VII etap wygrała i reprezentacja Polski przed naszym II zespołem reprezentacyjnym.

Poniedziałkowy etap — mimo upału — kolarze rozegrali w szyb kim tempie. Sygnał do skutecznego ataku dał Kegel, do którego najpierw przyłączył się Labocha, a następnie kolejno w kilku ma łych grupach niemal wszyscy pre tendenci do indywidualnego zwy cięstwa w tegorocznym wyścigu.

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU:

1. R. Szurkowski (Polska I) 4:30.20 (z 1 min. bon.)
2. Z. Hanusik (Polska I) 4:30.50 (30 sek. bon.)
3. Jarema (LZS Zieloni) 4:31.17 (15 sek. bon.)
4. M. Kegel (Kolejarz) 4:31.32
5. S. Rubin (Gwardia) 4:31.32
6. Z. Czechowski (Polska I) 4:31.32

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VII ETAPACH:

1. W. Matusiak (Polska I) 22:31.59
2. Z. Górski (Polska II) 22:34.55
3. Z. Hanusik (Polska I) 22:35.49
4. A. Kulibin (ZSRR) 22:37.08

Pięciu Polaków w reprezentacji Europy

W poniedziałek udala się do Stutgartu 5-osobowa ekipa na szych lekkoatletek i lekkoatle tów, którzy startować będą w me czu Europa — Ameryka. W jej skład wchodzi: Nowos (100 m), Werner (400 m i 4x400 m), Nowa kowa (100 m ppi.), Jaworska (rzut oszczepem), Sarna (rezerwa w sprintach i w skoku w dal).

W halach i na stadionach

Wioślarze poznańskiego Tryto na potwierdzili dobrą formę, jaką zademonstrowali w mistrzo stwach Polski, zajmując w klasy fikacji zespołowej w wyniku re gatu o mistrzostwo okręgu poznań skiego na Jeziorze Maltańskim zdecydowanie pierwsze miejsce uzyskując — 2.690 pkt. przed KTW Kalisz — 1.100 pkt., KW 04 — 998 pkt., Poznań — 995 pkt., AZS — 574 pkt. i Polonią — 400 pkt.

Tryton przerwał więc hegemo nię AZS, który od kilku lat dzierżył tytuł mistrza okręgu. Regaty, mimo, że stały na pozio mie przeciętnym były ciekawe, z uwagi na wyrównane pojedynki. Dobrze zaprezentowały się osady kaliskie oraz kilka miejscowych klubów. Najlepszych zobaczmy na regatach w ramach Central nej Spartakiady Młodzieży.

Duży ruch panował w sportach motorowych. W Lesznie w czwór meczu II ligowych drużyn żużlo wych zwyciężył Kolejarz Opole z 32 pkt. przed zespołem miej scowej Unii — 30 pkt., Unią Tar now — 23 pkt. i Motorem Lublin — 6 pkt. Skowron i Szczakiel z Opola oraz Kowalski z Unii Lesz no wywalczyli po 10 pkt.

W wyścigach motocyklowych II eliminacji do mistrzostw Wiel kopolski zwyciężyła zespołowo Unia Poznań — 19 pkt. przed Zjednoczonymi Września — 18 pkt. i AZS Poznań — 16 pkt. Zwycięzcami poszczególnych ka tegorii zostali: 125 ccm. — Malik (AZS), 175 ccm. — Majchrzak (Unia), 250 ccm. — Kwiatkowski (Unia). Ten sam zawodnik wy grał wyścig maszyn ponad 250 ccm. W finale najlepszym oka zał się Lisiak z Wrześni.

Na piłskim torze odbyły się za wody eliminacyjne do mistrzostw Polski w motocrossie. Startowało ponad 70 kierowców z kilkunastu klubów. Zwyciężyli: w klasie 175 ccm i 250 ccm — Strączek (Śląsk Wrocław), w klasie otwartej Bu rzyński (Śląsk Wrocław).

Na torze rzeszowskiej Stali ro zegrano czwarty — ostatni czwór mecz żużlowy o puchar Polskiego Związku Motorowego. Zwyciężyli zawodnicy Stali z Gorzowa — 37 pkt. przed ROW Rybnik — 33 pkt. Spartą Wrocław — 15 pkt. i Stalą Rzeszów — 10 pkt. W łącz nej punktacji czterech turniejów wygrał ROW, zdobywając pu char PZMot.

Doroczne wyścigi kolarskie łącznościowców odbyły się w Lesznie. W konkurencji mężczyzn na dystansie 50 km pierwsze miej sce zajął E. Robak przed J. Du kiem — z Leszna, w wyścigu ko biet na 25 km wygrała J. Dudek. Zespołowo jednak wygrała repre zentacja Zielonej Góry.

Na Zalewie Szczecińskim trwa ją VIII międzynarodowe regaty żeglarskie „Gryfa Pomorskiego”.

W klasie „Finn” wygrał J. Kna siecki (WKZ Zegrze). M. Skalliz z poznańskiego AZS zajął trzecie miejsce. W klasie „Latający Ho lender” zwyciężyli reprezentanci TSC Berlin (NRD) P. Rutz i P. Fechner. Bracia Błaskowicz, Lu cjan i Eugeniusz uplasowali się na miejscu trzecim.

W Międzynarodowych regatach wioślarskich krajów socjalistycz nych w Berlinie zespołowe zwy cięstwo odnieśli reprezentanci NRD I przed Bułgarią, Rumunią, NRD II, Węgrami, ZSRR i Pol ską.

Podczas rozegranych w Amster damie międzynarodowych regat wioślarskich, dwa zwycięstwa od nieśli reprezentanci Polski. Dżi sław Bromek zajął pierwsze miej sce w wyścigu jedynek — 7.08,10 przed Dwanem (W. Bryt.) — 7.14,35 i Balenkowem (ZSRR) — 7.15,16. W wyścigu dwójek ze sternikiem pierwsze miejsce zajęła osada AZS Warszawa — 7.26,33 przed Holandią — 7.28,12.

Polscy tenisiści zostali wyelimi nowani z rozgrywek o Puchar Galea, przegrywając w belgijskiej miejscowości Knoke le Zaute z Rumunią 2:3.

W Sofii podczas lekkoatletycz nych zawodów „Nadziei olimpij skich”, w których uczestniczyli juniorzy i juniorki 8 krajów so cjalistycznych, trójskok wygrał Mezelko (Polska) wynikiem 15,61 m. W sztafecie 4x100 dzie wcząt zwyciężyła NRD 45,9, wy przedzając ZSRR — 46,3 i Polskę — 46,5.

Nowy rekord świata w biegu na 100 m ppi. ustanowiła w Lipsku Karin Balzer, wynikiem 13,0 sek. W skoku wwyż zwyciężyła Rita Schmidt (NRD). Przeszła wyso kość 186 m.

Dopiero po dodatkowym meczu i dogrywkach młodzi piłkarze Legii W-wa zostali zwycięzcami fi nałowego turnieju piłkarskiego o mistrzostwo Polski w kategorii ju niarów. W rozegranym w ponie działek meczu juniorzy Legii po konali zespół Lublinianki 2:1 (1:1, 1:1). Mecz w normalnym czasie zakończył się remisem. Dopiero dogrywka (dwa razy po 10 min.) za kończyła się zwycięstwem przez wojskowych zwycięskiej bramki. Tak więc Legia zdobyła puchar PZPN.

W naszym obiektywie



W ślesieńskim maratonie pływac kim zorganizowanym przez PKKFIT w Koninie oraz KS War ta, pierwsze miejsce wśród se niarów wywalczył Tadeusz Mazur, który jak niedawno pisaliśmy nie zgłosił się jeszcze do mara tonu morskiego w Zatoce Gdań skiej.

Tytuł wioślarskiego mistrza okręgu w dwójkach juniorów zdobyła osada Po snanii w składzie: sternik — P. Froszcz, zalogi — K. Krupa i R. Przybylski.



Osady PTW Tryton zdobyły w mistrzostwach Wielkopolski zde cydowanie przodownictwo. Na zdjęciu mistrzowska ósemka se niorek Trytona w składzie: sterniczka — R. Dziurła, zalogi: E. Bogucka, A. Renn, D. Palacz, E. Dąbrowska, H. Mikłowicz, H. Ro szak, A. Starosta, W. Przybylsz.

Fot. (3) — K. Przychodźki

Pocztówka 25-lecia

Lato zimowej stolicy

Kiedy doktor Chałubiński odkrywał Za kopane, kiedy usłuchiwał się w mu zyce Bartusia OBROCHTY i opowia dań Sabaty nie przypuszczał zapewne, że miejscowość ta stanie się zimowa stolicą kra ju. Dzisiaj Zakopane nie może narzekać i la tem na brak zainteresowania. Dziesiątki ty sięcy turystów z całej Polski, tysiące z zagra nicy odwiedzają co roku podtatzańską miej scowość. Rozprzestrzeniła się ona we wszyst kich kierunkach. W dolinach — Strążyskiej, Białego, na Antałowie czy nawet w centrum, przewidzianym dla większych budowli, ros ną jak grzyby po deszczu murowane wille, w stylu góralskich. To widomy znak wzrostu zamożności tutejszych obywateli. Można zatem przyjąć, że najazd turystów na Zakopane trwa cały rok.

Warto zaznaczyć, że miejscowe władze podjęły wiele cennych inicjatyw, by umożli wić i ułatwić pobyt turystom. Najważniejsze to zakwaterowanie i żywność. Mimo, że brak jest miejsc w hotelach i w schroni skach, co parę kroków wisi ogłoszenie: „poko je do wynajęcia”. Tutaj nawet bez centralne go biura zakwaterowań sprawę noclegu moż na szybko załatwić. Lepiej jeszcze z żyży wieniem. Wiele jest restauracji i jadalni. Z pomocą przychodzi prywatne gospody nie wydające obiady. Smaczne i pożywne, co mogą potwierdzić. Nie można narzekać rów nież na brak rozrywek. Coraz mniej jest chał turzystów. Natomiast atrakcyjne dla turystów widowiska regionalne odbywają się co kilka dni. Zespół im. Bartusia Obrochty jest dobrym propagatorem tradycji Podhala. Nie brakuje występów zespołów estradowych, tea tralnych i koncertów. Jest to konieczne, zwa

szcza w tym roku, gdy zakopiańska aura plata bez przerwy turystom figle. Pod Sza flarami świeciło słońce, a w Zakopanem po witał nas deszcz taki, że parasol przeciekał. W takiej pogodzie nie ma po co wybierać się nawet na Gubałówkę.

Przed kilku miesiącami w jednej z gazet sportowych dowiedziałem się, że nasi wyczy nowcy przebywający na obozie w Zakopa nem nie mają najlepszych warunków. Dzięki gościnności kierownika ośrodka przygotowu olimpijskich p. Alojzego Morcińca zwiędziłem cały ten obiekt. Zaczęło się od piękne go dwupiętrowego hotelu o nazwie „Zakopa ne”. Dwuosobowe estetycznie urządzone po koje umożliwiają pełny wypoczynek. Stóło wka wydaje smaczne i obfite posiłki. Salon te lewizyjny, świetlica, gry i zabawy zapewnia ją miły wypoczynek. Boiska do piłki nożnej, gier zespołowych, bieżnie, sala gimnastyczna z pełnym wyposażeniem, tworzą warunki tre ningu dla sportowców wszystkich dyscyplin. Zresztą tak pomyślana jest działalność oś rodku, w którym przeciętnie na zgrupowa niach przebywa 120 sportowców.

Zakopane specjalizuje się jednak w przygo toowaniu sportowców zimowych. Trzy skocz nie pod Krokwią, trasy biegowe i zjazdowe wymagają niemało nakładów. Sprowadzono nawet ze Szwajcarii 3 specjalne maszyny „Ratrac” do konserwacji tras narciarskich. Dalsze inwestycje w toku. Chciałbym zakończyć uśmieszkiem z ust zakopiańczyka.

„Brakuje w ośrodku maszyny, która robiłaby za sportowców dobre wyniki”. Wydaje mi się, że kierownik ośrodka ma rację twier dzać, by odważnie sięgać po młodzię, co pozwoli na osiągnięcie wyników godnych 25-le cia sportu ludowego. Warunki po temu istnie ją!

JERZY KNAPIK

MARGARYNA - SMACZNA, TANIA, ZDROWA

K445:

Komunikaty

W związku z panującymi upałami i koniecznością utrzymania odpowiedniego ciśnienia w sieci wodociągowej, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu w porozumieniu z Prezydium Rady Narodowej miasta Poznania - ZAKAZUJE aż do odwołania używania wody z miejskiej sieci wodociągowej do polewania ogrodów, trawników oraz zmywania chodników w godzinach od 7-21.30.

KOMUNIKAT MPK

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Poznaniu podaje do wiadomości, że w ramach samoobsługi biletowej można unieważniać więcej niż 1 przejazd na karnecie wieloprzejazdowym o ile z jazdy korzysta równocześnie więcej osób, lub jeżeli taryfa za przejazd danym środkiem przewozowym w określonym momencie (autobus, lub tramwaj w porze nocnej) przewiduje wyższą opłatę od ceny jednego przejazdu wynikającego z ceny karnetu.

Konduktorzy rewizyjni dokonują kontroli biletowej i nie pobierają opłat taryfowych za przejazd. Wymiany bilonów na 1-złotowy i 50-groszowy dokonuje się w punkcie sprzedaży biletów przy ul. Głogowskiej 133 i w kasach MTP przy Moście Dworcowym od 9-15, a w dniach od 24 do 3 następnego miesiąca w godzinach od 9-17.

Praca

Pomoc do 1,5-letniego dziecka, potrzebna. Poznań, Zbąszyńska 24. 4255g

Pomoc do 1,5-letniego dziecka, potrzebna. Poznań, Zbąszyńska 24. 4255g

Pomoc do 1,5-letniego dziecka, potrzebna. Poznań, Zbąszyńska 24. 4255g

Pomoc domowa, potrzebna zaraz. Oferty listownie składać pod adresem: Czarniakowie, Środa Wielkopolska, Kasprzowska 1. 4319g

Kobieta na małe gospodarstwo z całkowitym utrzymaniem - do pracy przyjmie zaraz. Poznań, Zegrze, ul. Obotrycka 76. 4800g

Potrzebny na stałe, trzeźwy, pracownik rolny (do jednego konia), 5 km od Poznania. Gospodarstwo ogrodnicze Jan Woźny, Piatkowo, ul. Szkolna 13, p-ta Poznań 31. 4474g

Przyjmę murarzy przyuczonych, rencistów i robotników budowlanych; praca stała. Zgłoszenia: ul. Długosza 6 m. 6, od 16. 4937g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowo Handlowe w Poznaniu
UNIEWAŻNIA zagubioną
PIECZKĘ konwojową nr 271.
konwojową nr 271. 4308g

SZUKAMY SWIADKÓW wypadku przy ulicy Głogowskiej róg Chociszewskiego z dnia 2 czerwca br. godz. 22, gdy przy wysiadaniu z tramwaju linii nr 12 zostało stracone ze stopnia starsze małżeńskie i dotkliwie potłuczone. Pośpiech o tornicze uniemożliwił normalne wysiadanie. Świadczenie proszę się o zgłoszenie w Inspektoracie PZU w Poznaniu, plac Młodej Gwardii 8, pokój 125. K5069

Witrynę dębową i taborety, sprzedam. Głogowska 43 m. 26. 4283g

Komara sprzedam - stan bardzo dobry - tania. Tel. 528-54. 4300g

Sprzedam magiel elektryczny. Adres: Poznań, ul. Kramarska 20 m. 3. 4262g

Wyrównarkę, szlifarkę pasową, pilnik tarczowy do drzewa, silnik elektryczny 7 KM - sprzedam. Poznań, ul. Knapowskiego 27 m. 1. 4280g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 1251g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki. Poznań, Zbąszyńska 24. 4254g

Sprzedam dobrą krowę cielną, M. Plechowiak - Poznań, Dobrego Paste-rza 1. 4229g

Sprzedam Pannonię 250 ccm, bojler 100 l, naczynie wodne, wkład do pieca (podkova). Czerwonej Armii 25 m. 11. 4322g

LoKale

Panienska pracująca, poszukuje pokoju w Lubo-aniu lub w Mosinie. Oferty: tel. 452-87, od godz. 16. 5074g

Mieszkanie - duży pokój z kuchnią, samodzielne w Karpaczu, zamienie na dwa pokoje z kuchnią, lub podobne w Poznaniu. Stefania Wróblewska - Karpacz, ul. Kowarska 1 m. 1, pow. Jelenia Góra. 4199g

Nieruchomości

Sprzedam nowy dom parterowy, budynek gospodarczy, możliwość nadbudowy pięt. Gnieźno, Wolności 29. Na listy nie odpowiadam. 4993g

Sprzedam dom masywny 7-izbowy, zabudowania gospodarcze, 3 chlewy, sad 1,25 ha razem lub oddzielnie, Smierchal-ski, Krobka, Jutrosińska 14. 442p

27. VI. zagubiono obrączkę ślubną, damską, pękniętą, TJ 16. 11. 1963 r. Zwrot wynagrodzić. Ul. Nad Wierzbaklem 31 m. 1. 5042g

Różne

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Maleckiego 34. 3219g

Naprawa maszyn biurowych. Marcinkowskiego 26, telefon 563-63. 4420g

Kupując wcześniej artykuły szkolne KORZYSTASZ PODWÓJNIE

♦ NIE TRACISZ CZASU.

♦ MOŻESZ ZOSTAĆ POSIADACZEM ROWERU SKŁADANEGO, NAMIOTU, PLECAKA lub jednej z pozostałych 40 premii.

Wejść do sklepów papirniczych MHD w Poznaniu, które dysponują pełnym asortymentem przyborów szkolnych na nowy rok 1969/1970.

Okres premiowania kończy się z dniem 20 sierpnia br.

K5522

Wkrótce przyjeżdża do Poznania SŁYNNY CYRK BUSCHA

Pracownicy poszukiwani

- INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW i MISTRZÓW ze znajomością robót konstrukcyjno-żelbetowych, budownictwa wodnego oraz robót spawalniczych z uprawnieniami budowlanymi;
- MISTRZÓW ze znajomością robót ziemnych, betonowych, ciesielsko-zbrojarskich, wodno-kanalizacyjnych (sieć zewnętrzna) z uprawnieniami mistrzowskimi;
- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW MECHANIKÓW ze znajomością eksploatacji ciężkich maszyn budowlanych oraz taboru samochodowego, z długoletnią praktyką;
- TECHNIKÓW NORMOWANIA po kursie III wgl. II stopnia, z praktyką w budownictwie;
- EKONOMISTÓW z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowiska: kierownika działu, inspektora w inwentaryzacji ciągłej, realizatora w dziale zaopatrzenia, inspektora d/s szkolenia zawodowego oraz kierownika sekcji administracyjno-gospodarczej;
- OPERATORÓW (kierownika hali maszyn) do obsługi matematycznych maszyn liczących, z wyższym lub średnim wykształceniem matematycznym oraz praktyką -
przyjmie natychmiast **HYDROBUDOWA 1** w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22.
Oferty wraz z życiorysem, odpisem świadectw szkolnych, zaświadczeń pracy opinii z ostatnich 5 lat, należy składać w dziale kad. pok. 22.
Warunki pracy i płacy do omówienia. K5549

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu, ul. Głogowska nr 131

POSZUKUJE NA DŁUŻSZY OKRES WIĘKSZĄ ILOŚĆ UMEBLOWANYCH POKÓJ (wolnych) - na terenie m. Poznania dla zamieszkujących pracowników tuł. przedsiębiorstwa).

Powierzchnia pokoi obojętna - mogą być jedno, dwa i więcej osobowe.
Opłata regulowana będzie na podstawie zawartej umowy i obowiązujących przepisów w tym zakresie.
Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacji Dział Spraw Osobowych i Szkolenia w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32. M5320

Dnia 25 lipca 1969 r. zasnął w Bogu, po krótkiej i ciężkiej chorobie nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

STEFAN PEŁCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 17 na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Puszczykowo. 5159g

† Dnia 26 lipca 1969 roku zmarła po ciężkiej chorobie, długim bólu, matka, babcia i ciocia, przeżywszy lat 71, śp.

STANISŁAWA SIĄKOWSKA

z domu MIKOŁAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 16 w Tarnowie Podgórnej.

W ciężkim smutku pogrążona

CÓRKA z MĘŻEM i RODZINA

5112g

† Po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., zmarł dnia 26 lipca 1969 roku mój najukochańszy mąż, drogi ojciec, dziadek i wujek, przeżywszy lat 71, śp.

JÓZEF DUDZIŃSKI

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu Junikowskim.

o czym zawiadamia strapioną

ZONA z RODZINĄ

Poznań, Obrzeże 18. 5098g

Redaguje Kolegium Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 8.30-17; redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmują placówki Poczty i „Ruch”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-6

P O Z N A Ń
Grunwaldzka 19

Sprzedaz

Pianino zagraniczne, płyta metalowa sprzedam. Ul. Chelmońskiego 5 m. 17. 3846g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór - poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 49818g

Nauka

Kursy pisania na maszynie dla pracujących i magistrów - organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów. Poznań, Chelmońskiego 7. 4288g

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu, ulica Krawcowa 15 - zatrudnia natychmiast:
- ŚLUSARZY wykwalifikowanych i na staż pracy,
- TOKARZY, FREZERÓW i WIERCIARZY - wyuczonych, przyuczonych, na przyuczenie i na staż pracy,
- SUWNICOWYCH,
- SPAWACZY autogenicznych i elektrycznych,
- ODLEWNIKÓW - wyuczonych i na staż pracy,
- PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do prac różnych w odlewni.

Pracownicy niewykwalifikowani do przekolekowania zostaną zatrudnieni na stanowiskach zalewaczy, oczyszczaczy, wybijaczy i formierzy maszynowych. Zakład gwarantuje dla pracowników fizycznych (mężczyzn) zakwaterowanie w pokojach prywatnych na terenie m. Poznania - dla osób zamieszkujących powyżej 70 km od Zakładu oraz posiadających trudny dojazd do pracy (brak połączenia kolejowego i PKS).

W sprawie zatrudnienia i uzyskania szczegółowych informacji dotyczących zatrudnienia, prosimy zgłaszać się osobiście lub listownie pod adresem: Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego - Poznań, ul. Krawcowa 15, pok. 206, tel. 720-81, wewn. 217. Stacja kolejowa Poznań-Wschód, Z Dworca Głównego dojazd tramwajem linii nr 6. K5574

Poznańskie Zakłady Remontowe Maszyn Poligraficznych Poznań, ul. Marcełlińska 18 - przyjmą

UCZNIÓW - w zawodzie:
- ŚLUSARZA MASZYNOWEGO
- TOKARZA
- FREZERA
- STOLARZA.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia. K5580

Dnia 25 lipca 1969 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzonej Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi niezapomniany tatuś, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK OLESIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE i WNUKI

Poznań, Grotkowska 5/3. 5092g

† Dnia 27 lipca 1969 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 77, śp.

ZOFIA HOFFMANN

z domu KULCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutycznej.

W smutku pogrążona

RODZINA

5139g

† Dnia 26 lipca 1969 r. zmarła, opatrzonej Sakramentami św., po ciężkiej chorobie, w wieku 84 lat, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

JÓZEFA CIELUCH

z domu LEWANDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Dzierżyńskiego 36 m. 7. 5099g

Samochody

Uwaga, właściciele pojazdów! Auto-Service - Poznań, ul. Kraszewskiego 30, udziela 3-letniej gwarancji na zabezpieczenie antykorozyjne podwozia samochodu nowego. 2-letniej gwarancji na zabezpieczenie samochodu używanego. Polecamy przeglądy okresowe i na brawo. 4173g

Bagażówkę „Borgward” - sprzedam. Gubin, ul. Nowa 4. 4143g

Sprzedam samochód 6-osobowy Ford Luster oraz 2-częściowe drzwi wahlowe. R. Nowicki - Swarzędz, Osiedle Jasin. 4241g

Samochód marki Żuk - sprzedam. Gubin, ul. Nowa 4. 4143g

Sprzedam nową Warszawę z przyczepką, kupię Żuka, Nyse, względnie za mniejszą. Toruńska 4. 4151g

DKW-7 dobry, sprawny, z częściami zamiennymi oraz skuter „Peugeot” - tanio sprzedam. Poznań - Antoninek, Zbytowita 10. 4155g

Sprzedam Fiata 600 - w dobrym stanie. Parking, Aleje Marcinkowskiego. 4171g

Sprzedam samochód osobowy marki Fiat 125 P, nowy z gwarancją Marja Popławska, zam. Polajewo, poczta Polajewo, powiat Czarńków, woj. poznańskie. 4339g

na każdą pogodę



Młode małżeństwo lekarskie, członkowie spółdzielni, wynajmie 2-3 pokoje na okres 4-5 lat. Możliwość częstokwoty z płacą z góry, pod Poznaniem niewykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4596g.

Młode, bezdzietne małżeństwo, poszukuje jedno lub dwuosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4177g.

Kawaler, technik - poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4201g.

Studentka I roku ekonomii, skromna, bez nałogów - poszukuje jedno lub dwuosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4177g.

Małżeństwo bezdzietne w wieku średnim, poszukuje mieszkania z dozorem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4233g.

Parcele budowlane sprzedam. 10 minut do komunikacji miejskiej. Piatkowo, Obornicka 30, Karkitek. 3816g

Zguby

Przypadł się pies maści biało-czarnej polowczyk. Właściciel prosi o zawiadomienie pod nr 67-23-87. 5064g

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus”. Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K5219

Przetargi

Przetargu - Poznańskiej Chemicznej Spółdz. Pracy, Poznań, ul. Goryśława 23/25 - zakradł się błąd - w wierszu 11 winno być: prace winny być wykonane do dnia 31. VIII. 1969 r., a nie do 31. VII. 1969 r. jak błędnie wydrukowano w dniu 20/21 lipca br. w „Głosie Wielkopolskim”. Za pomyłkę przepraszamy. K5295

Miejskie Przedś. Gospodarki Komunalnej w KOZMINIE, pow. Krotoszyn ZAWIADAMIA, ŻE PROWADZI NAPEŁNIANIE BUTLI TURYSTYCZNYCH codziennie od godz. 7 do godz. 15. K5429

Dnia 25 lipca 1969 r. zasnął w Bogu nasz kochany brat i wujek, przeżywszy lat 80, śp.

STANISŁAW ŚREDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

SIOSTRY i BRATANKI

Poznań, Mickiewicza 24. 5183g

† Dnia 25 lipca 1969 roku po ciężkiej i długiej chorobie zmarł, opatrzonej Sakramentami św., najdroższy mąż i ojciec, przeżywszy lat 59, śp.

JÓZEF SZCZUKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 lipca 1969 r. o godz. 17 na cmentarzu na Starejce.

W smutku pogrążona

ZONA z SYNAMI

5086g

† mgr GRACJAN DROST

zmarł we Wrocławiu, dnia 25. VII. 1969 roku, przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

o czym zawiadamiają

ZONA, CÓRKI i RODZINA

5115g

Dnia 26 lipca 1969 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW NIEWCZYK

artysta lutnik

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Górczynie o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

5152g

† Dnia 26 lipca 1969 r. zmarła nasza droga matka, babcia i teściowa, śp.

BRONISŁAWA STODOLNA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu zawiadamiają

SYN, SYNOWA i WNUKI

5172g

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 178 (7913) 29 VII 1969

TEATRY

MARCINEK — g. 16 „Noc cudowna”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Sukajcie gitarę” (franc. 14 l.); g. 17.30, 20 „Tom Jones” (ang. 16 l.); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „Dzięciołki” (franc. 16 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Kowboju do dzieła” (ang. 16 l.); CZERNA-STKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Rzeczpospolita babska” (pol. 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Francja naprzód” (franc. 11 l.); g. 16, 18, 20 „Złoty raz jeszcze” (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 19.15 „Przygoda z piosenką”; GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Winnetou” cz. III (Jug. 11 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Operacja św. Januarius” (włoski 14 l.); KOSMOS — g. 20 „Kryzysy”; (pol. 12 l.); MALTA — g. 17, 19 „Własy” (węg. 16 l.); MI-NIATURKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Nie-widzialny batalion” (Jug. 11 l.); g. 19.30 „Tunel” (rum. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Oskar” (franc. 14 l.); g. 17.30, 20 „Kalejdoskop” (ang. 16 l.); OSIE-DLE — g. 18, 20 „Pięć dni, pięć nocy” (NRD 12 l.); PANCRNAK — g. 19 „Pard Wołodyjowski” (pol. 14 l.); PALACOWE — g. 16, 19.30 „Pustelnia Parmeńska” (franc. 14 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dziwka dla księcia” (wł.-fr. 18 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Udreda i ekstaza” (włoski 14 l.); SCALA — g. 16, 18 „Na tropie sokola” (NRD 14 l.); g. 20 „Kobiety zostają same”; (radz. 16 l.); TECCA — g. 17.30, 19.30 „Partyzant z Lelejskiej Góry” (Jug. 16 l.); WARTA — g. 10, 13, 16, 19 „Toast”; i „Anielka wśród piratów” (franc. 16 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; WILDA — g. 10, 12.30 „Wielki wąż Chingachook” (NRD 11 l.); g. 15, 17.30, 20 „Miłość i jazz” (szwedz. 14 l.); WRZOS (Lubów) — g. 18 „Gejsza” (USA 16 l.); WRZOS (Mosina) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Colorado”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 9-15.
Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rolniczo (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-17.

WYSTAWY

BWA (Arsenal — Stary Rynek) — Wystawa Plakatu „Barwy Lipcowego Manifestu” — g. 10-18.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — g. 10-18.
WOIT (St. Rynek 77) — „Turystryka wielkopolska w XXV-lecie PRL” — g. 9-19 (do 31. VIII).
Muzeum Narodowe — „Plastyka poznawska w 25-lecie PRL” — g. 9-15.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Stare Miasto w latach 1945-1969” (sala I ptr.); Międzynarodowa Wystawa Galerii w Lidicach — grafika (parter) g. 10-20.

DYZURY

Państw. Szpital Kliniczny im. Pawłowa (ul. Długa 1/2, tel. 510-21) — internia, chirurgia ogólna.
Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11) — okulistyka.
Państw. Szpital Kliniczny im. Świeckiego (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231) — laryngologia, neurologia.
Klinika Psychiatryczna (ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51) — psychiatria.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmonskiego 20). Wypadki uliczne: tel. 99; nagłe zachorowania w domu: tel. 666-66; dla Poznania: Doradcy lekarskie: tel. 537-35 — oddział: ul. Kórnicka 6, Bukowa 1 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66). Podstawa w Lubiniu — tel. 09 — cała doba.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmonskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (Chelmonskiego 20) g. 15-23 niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmonskiego 20) czynne od 19-7 w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 — al. Marcinkowskiego 20 — dyżurniacy lekarz psychiatra — g. 8-22.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21; w nocy nagłe wypadki. Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53. Starołeka 79 (dyżur nocny).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 7.45 Mag. dla nauczycieli i wychowawców; 8.15 Piosenki 25-lecia; 9.15 Trzy fortepianowe Ludwika van Beethovena; 8.29 Gra Al Caio la — gitara z tow. orkiestry; 9.40 Dla przedszkoli i dzieci: wiersze i piosenki „Czyżaba winna” opow. M. Szyrowskiej; 10.05 „Sława i chwala” fragm. pow. J. Iwaszkiewicza; 10.25 Polska muzyka ludowa; 10.50 Cykl: W poszukiwaniu krańców świata — aud. w oprac. doc. H. Samsonowicza; 11.15 „Rozdanie a dzieci” — gawęda dr. W. Poltawskiego; 12.25 Koncert z polonezem; 13.15 Ja śpiewam piosenki; 13.25 Gra Ork. Mandolinistów;

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
29 VII 1969 Nr 178 (7913)

Czy w Poznaniu może być czysto?

W MPO nie tylko braki kadrowe

Miasto nasze przez wiele lat mieniło się najczystszy w kraju. Niestety, ostatnio coraz częściej obserwujemy pogarszanie się owej czystości i to zarówno na ulicach i placach, jak również w obrębie wielu posesji mieszkaniowych czy różnych instytucji. Winą za taki stan rzeczy obarcza się Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. Czy słusznie?

Według aktualnych informacji MPO — jedyne przedsiębiorstwo powołane do wywozu nieczystości z posesji oraz do oczyszczania ulic i placów — posiada ponad 34 000 pojemników podwórzowych. Rozstawia się je obecnie na 11 600 posesji. Ponadto opecie przedsiębiorstwa podlega w mieście 675 000 m kw. terenów przyjeżdżających pod opiekę na podstawie umów, a codziennie tzw. doczyszczanie ulic i placów obejmuje 1,9 mln. m kw.

Nadchodzące w okresie zimy i minionej wiosny liczne listy do redakcji sygnalizowały bez troskę przedsiębiorstwa w zakresie usuwania nieczystości z kubłów przydomowych. Obecnie, latem, zagadnienie to na biera szczególnego znaczenia z uwagi na panujące upały i większe możliwości rozprzestrzeniania się brzydkich zapachów, much i niebezpieczeństwo rozsiewania zarazków różnych chorób.

Dla zapewnienia sprawnego wywozu śmieci z posesji MPO powinno mieć 120 ładowaczy czyli 30 brygad. Niestety, w tym zakresie notuje przedsiębiorstwo niedobór ponad 20 ludzi. Sytuację próbuje się za tem ratować droga angażowania studentów, współpracujących ze Spółdzielnią „Akade-

mik”. Nie zawsze jednak usprawnia to wywóz śmieci. Zdarsza się bowiem, że wyjazd studentów jest znacznie mniejszy niż stałych pracowników przedsiębiorstwa. Braki kadrowe zamierza więc MPO zlikwidować w przyszłości przez wybudowanie lub urządzenie własnego hotelu robotniczego, co pozwoli zatrudnić potrzebną liczbę osób spoza Poznania.

Ale nie tylko kłopoty kadrowe hamują rytmiczność wywozu nieczystości z posesji mieszkalnych. Jak ustaliło MPO, w 1500 posesjach pojemniki ustawione są wyżej lub niżej od poziomu ulicy, co zmusza do noszenia ich po schodach, chociaż w szeregu przypadków istnieje możliwość wygodniejszego usytuowania kubłów lub urządzeń do nich dogodnego dojścia. Dalej — bardzo często ustawia się pojemniki dość daleko (200 lub 300 m) od miejsca, w którym może się zatrzymać samochód zbierający nieczystości. I wreszcie — nawet przy niepełnych pojemnikach, śmieć wysypuje się obok nich. Wszystko to komplikuje sprawną wywóz nieczystości, wymaga dodatkowego czasu i sił.

Stwierdziło też MPO, że w związku z pojawianiem się w handlu

I w mieście dobrze na kolonii

Nowy, ładny budynek Szkoły Podstawowej nr 89 przy ul. Sochaczewskiej, w przestronnym holu dyżurują w pomarańczowych chustkach na szyi dwie kolonistki. Na lewo, na wielkich tablicach barwna kronika — kolorowe rysunki zwierząt w ZOO, Starego Rynku, człowieka na Księżycu. W rogu — mała skrzyneczka i duży napis: „Zapadki”. Wyżej, na piętrze w sali jadalnej kilku chłopców ustawia kubki na stolach. Wszelchobecny „prezes” Wojtek Plonecki i jego prawa ręka, Ewa Polna, ogłaszają, że zaraz po kolacji będzie ognisko.

W chwilę później na betonowej piątce polska rozgorzała ognia. Wokół — jak przy ognisku w lesie, 140 dzieci z miast, miasteczek i wiosek wielkopolskich — z Pniew, Zagorowa, Zdun, Tuliszkowa i wielu innych miejscowości wesołymi piosenkami, wierszami i tańcami kończy kolejny dzień kolonijny w Poznaniu.

Tak — bo i Poznań jest miejscem kolonii dla dzieci. To właśnie WZSP, przodujący w podobnych inicjatywach zorganizował dla dzieci swych członków z województwa wakacje w dużym mieście. Pomysł okazał się świetny, dzieci zapoznają się z tym wszystkim, czego na co dzień nie mają w swych miejscowościach. Pokazuje się im zabytki, ogród zoologiczny, palmiarnię. W programie mają kino i teatr, dla maluchów teatr lalkowy „Marcinek”. Przez szkolny projektor wyświetla się wiele filmów, szkolny radiowęzeł umożliwia czytanie nawet bajek na dobranoc, pracownia — majsterkowanie, lepienie z plasteliny, malowanie, a boisko — sporty i zabawy na

świeżym powietrzu. Uchwytnym śladem wszystkich doznań i wrażeń jest właśnie owa kronika, prowadzona przez wszystkie dzieci.

Nie zapomina się o aspekcie wychowawczym, hasła dnia „Kolonia naszym domem”, „Uśmiech dla miasta” zobowiązuje kolonistów do dbania o szkołę, podlewanie kwiatów czy pracy w kuchni na miarę dziecięcych możliwości.

Wychowawcy, studenci poznańskich uczelni, ukierunkowują tylko zainteresowanie podopiecznych — wszystkie drobniejsze sprawy rozwiązują kolonistki, jak mówi kierownik Marian Paczyński — sami — mają przecież, na wzór WZSP własnego prezesa, wice prezesa i zarząd.

Wszyscy od siedmio — do czternastolatków są zadowoleni z jedzenia. Pani intendenta urozmaica posiłki jak może, nie zapomina o najatrakcyjniejszym przysmaku, lodach cassata. Zapytywani jak im się podoba, odpowiadają tak jak Mirka Pustkowiak z Pniew: wszystko, wszystko. (al)

13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 „Tropami ludzi i pieśni”; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 16.45 „Napisać proszę” — (piosenki z życzeń W. Szymańskiego; 18.05 Rep. K. Proczner Pl. „Uroczony dzień pod piakami”; 18.20 Piosenki ze śpiewników domowych; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dla domu i dla siebie; 19.30 Konc. Zyczeń; 21 „Korowód” słuch. w sztuki A. Schmitzera; 22 Laureaci nagrody Ministra Kultury i Sztuki; 22.45 Melodie do tańca; 23.10 Przeglądy i poglądy; 23.20 Gra Zespół J. Miliana; 6.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.15 Radioexpress na dzień dobry; 8.35 Poranny cocktail muzyczny; 9.15 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Na radiowęzeł estradzie; 10.25 „Fala 69”; 10.55 Aud. z cyklu: poświęcone symfoniom Schuberta; 11.35 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Słuchać cie pisał — my odpowiadamy; 13.25 Stare melodie — nowe opracowania; 14.05 Z nagrań orkiestry PR pod dyr. S. Rachonia; 14.45 Na organach Hammonda — gra B. Hardy; 15.15 Nadia Afeyen — aud. w opr. O. Lady; 15.40 Utwory na harfe solo — gra Krista Zemanowa; 17.15 Aud. ekonomiczna K. Pierzchlewicza; 17.25 Muzyka po pracy; 17.55 Radioexpress; 18.05 Gra

Poznańska 15 Radiowa; 18.20 „Widnokrąg”; 19.17 Muz. rozrywkowa; 19.30 Teatr PR „Cztery groteski Federico Garcia Lorci”; 20.02 Z twórczości W. A. Mozarta; 21 Preludia fortepianowe K. Debussy; 21.30 „Królestwo świata” — rep. literacki J. Rybczyńskiego; 21.50 Alfabet orkiestry rozrywk. Ork. Olivieri; 22.30 Zatrąć my to jeszcze raz; 23.00 Koncert Koła Warszawskiego Związku Kompozytorów Polskich.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50, 24.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo”; Earle Derr Biggera; 17.40 Od pierwszego nagrania...; 18.05 Humor z importu — „Migawki budapeszteńskie”; 18.25 Nagraj i zapieśwaj; 18.40 Blues lat 60; 19.15 Mała encyklopedia wielkiego dramatu — August Strindberg; 19.30 Ere due rabe i inne zabawy muzyczne; 20.10 Kawiarnia pod Antenką; 20.20 Nowe, nowsze i najnowsze; 21.00 Zachodu do wschodu słoneca; 21.20 Piórkami Ibis — fel. muzyczny; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel. J. Krywicki; 21.50 Ryszard Strauss „Kawaler srebrnej róży”; 22.08 Zespół Instrumentalny Pierre Goczer; 22.15 Powieść w wvd. dźwiękowym — A. Dumas; 22.45 Przeboje z Atlantyku; 23.15 Liryki K. I. Galezyskiego; 23.05 Koncert Tyłko dla melomanów; 23.50 Spiewa Irena Sochadze.

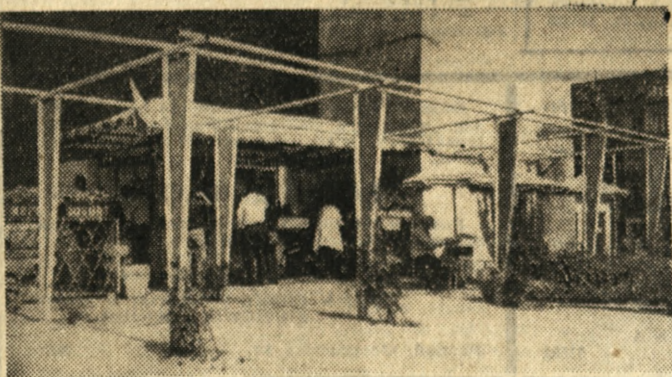
i przemysle coraz to nowych opa kowań — wzrasta nie tyle ilość śmieci lecz ich objętość, i tutaj należy uznać za słuszną uwagę przedsiębiorstwa pod adresem dozorców domów bądź administratorów lub komitetów blokowych. Chodzi o organizowanie w posesjach zbiórki użytkowych surowców wtórnych, takich jak: butelki, kartony, opakowania plastikowe, metal itp. Zaiste — mało znany w Poznaniu podwórek, na których ustawione są osobne pojemniki czy skrzynie na tego rodzaju odpady, które następnie można by odwieźć do składnic surowców wtórnych. A przecież w ten sposób drużyn harcerskie, komitety blokowe czy nawet emeryci mogliby zarobić dodatkowe kwoty na swe najpilniejsze potrzeby.

Nie jest też MPO najlepiej zaopatrzone w sprzęt do mechanicznego doczyszczania ulic i placów. W nocy pracuje 12 zmywarek i 3 samobieżne zamiatarki uliczne. W dzień mogą pracować wyłącznie 2 zmywarki i 2 mechaniczne szczotki, i to na bocznych ulicach o słabym ruchu kołowym. Te ilości sprzętu nie wystarczają na pełne wykonanie codziennych zadań, tym bardziej że i wielu dozorców do mów i różne instytucje nie dbają o zachowanie czystości przed posesjami. A przecież ten obowiązek jest wyraźnie określony specjalnymi przepisami i nie o wszystko powinno się troszczyć MPO.

Z czystością w naszym mieście nie jest więc najlepiej, chociaż widoczne i obiektywne są obecne kłopoty MPO. Niezależnie jednak od starań tego przedsiębiorstwa o usprawnienie wywozu śmieci z posesji i oczyszczania ulic, trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że za czystość w mieście odpowiedzialni jesteśmy wszyscy. A przypatrmy się czasami przechodniom naszym ulic. Rzucając na jezdnię zużytych biletów tramwajowych, niepotrzebnych opakowań, pestek od owoców, papierków od lodów i innych odpadków — oto obrazek łatwy do zaobserwowania na każdym kroku. Nadto — rozmaite wyrostki popisuja się wysypywaniem na chodnik nieczystości z koszy ulicznych, co powoduje zanieczyszczenie odcinka ulicy na znacznej przestrzeni i na dłuży czas. Tak więc — potrzebny jest znaczniejszy wysiłek ze strony MPO, oraz większa dyscyplina wszystkich mieszkańców, a miasto nasze będzie znów mogło szczycić się mianem najczystszy w kraju.

E. C.

Do kafejki!



TELEWIZJA

WTOREK: 10-11.20 — „Dama z tramwaju” — film fab. prod. CSRS (komedia muzyczna); 16.45 — Dziennik; 16.55 — Fabryka i uczelnia; 17.15 — TV Ekran Młodzieży; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Wschodnia TV — „Na si uczelni”; 20.40 — „Dama z tramwaju” — film fab. prod. CSRS; 22 — „Za kierownicą”; 22.30 — Dziennik.

ŚRODA: 10-10.50 — „Wujek Pat” — film z serii „Scigany”; 16.40 — Polska Kronika Filmowa; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie; Turniej Złotej Zyraty — Baza Odkrywców Południa — Baza Odkrywców Północy — Film seryjny „Thierry Smialek”; 18.30 — Film krótkometrażowy; 18.45 — „Światłowid”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.15 — Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne Europa — Ameryka. Transmisja ze Stuttgartu; 22.15 — Dziennik; 22.30 — „Wujek Pat” — film z serii „Scigany”.

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Modernizacja hotelu „Lech” zakończy się w grudniu 1970 r.

Hotel „Lech” przy ul. Czerwonej Armii otoczył drewniany parkan, rozbierane są mansardy budynku. Rozpoczęła się przebudowa blisko 70-letniego staruszka, jakim stał się „Lech” zaliczany ostatnio już do III kategorii.

Bo rzeczywiście, 63 pokoje na 134 osoby (w większości wieloosobowe) nie posiadały łazienek czy jakichkolwiek innych urządzeń sanitarnych, które były wspólne dla każdego piętra. Nie było też żadnego zaplecza socjalnego.

Dlatego, jak mówi dyrektor Miejskich Hoteli, Henryk Krajewski, niezbędna stała się przebudowa hotelu.

Opracowanie projektu zlecono Miastoprojektowi. I tak kosztem 7 milionów zł budynek zostanie podwyższony o 2 piętra, w wyniku przebudowy powstaną 43 pokoje jednoosobowe i 41 pokoi 2-osobowych oraz jeden apartament, łącznie będzie 127 łóżek.

Wszystkie pokoje będą z pełnym wyposażeniem, tj. łazien-

Szeroki pasek na pielęgniarskim czepku

Mila uroczystość odbyła się w sobotę w pomaturalnej Państwowej Szkole Medycznej Pielęgniarstwa przy ul. Mostowej 6.

68 dziewcząt, po dwuletniej nauce, zdobyło upragniony zawód — dyplom pielęgniarki i szeroki pasek na pielęgniarskim czepku.

W tym 48 roku działalności szkoły, wydany został 1423 dyplom po wojnie. Wręczała je w obecności wielu zaproszonych gości — przedstawiciele Służby Zdrowia oraz rodzin dyplomantek, jak również odbierała przyrzeczenie, dyrektor szkoły Anna Dardzińska.

Wśród wyróżnionych za najlepsze wyniki w nauce i pracę społeczną znalazły się Maria Dobska, Dorota Szymańska, Elżbieta Cywińska i Maria Pochańska.

Od dyr. Dardzińskiej usłyszeliśmy wiele dobrych słów o kończącym naukę roczniku — charakteryzował go bardzo serdeczny stosunek do pacjentów, tak potrzebny w tym zawodzie. Rokuje to nadzieje, że lecznictwu zamkniętemu Poznania i województwa poznańskiego przybędą nie tylko wysoko kwalifikowane ale i naprawdę oddane chorým, pielęgniarki. (al)

ką, w-c, bidetami. Na parterze znajdzie się klub-kawiarnia na 60 osób, fryzjer, kiosk „Ruch”. Cały budynek podłączony zostanie do kotłowni budowanego obecnie centrum. Dla poszerzenia w tym miejscu ulicy i usprawnienia ruchu przewiduje się przebiecie podziem-

Należy więc życzyć Miejskim Hotelom, aby wykonawcy — Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego przy ul. Ratajczaka i DPRB — Stare Miasto zmieścili się w planowanym terminie — do 31 grudnia 1970 r. Bowiem i tak już szczupła baza hotelowa naszego miasta zmniejszyła się znacznie z zamknięciem „Lecha”. Miasto ma duży kłopot z zakwaterowaniem wszystkich przyjeżdżających i w obecnej sytuacji tylko pomoc mieszkańców Poznania, zgłaszających dalsze pokoje, może zrekomensować powstały ubytek, a terminowe zakończenie przebudowy przysporzyć z powrotem kilkadziesiąt łóżek. (al)

Wczoraj Nisali do nas...

▲ Witold G. pytając dlaczego sklepy Poznańskiej Mieczarni przy ul. Ogrodowej i Czerwonej Armii już o godz. 15 nie mają mleka, a o godz. 16 sklepy są zamknięte?

...i odpowiedzieli nam...

▲ Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, wyjaśniając, że ustawienie ławek na przystankach tramwajowych leży w gestii Dzielnicy Zarządów Dróg i Zieleni,

▲ Prezydium DRN Wilda zawiadamiając, że dla zabezpieczenia terenu cementarza przed wybrakami chuligańskimi, polecił Dzielnicy Rejonowi Dróg i Zieleni ustalenie nowego parkanu.

▲ Miejskie Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkańcowej wyjaśniając nam, że obecnie czynne są łaznie przy ul. Grunwaldzkiej 88 przez wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem niedziel i poniedziałków od godz. 14-21 oraz przy ul. Rolnej w piątki i soboty od 14-20. Wszystkie inne łaznie są w remoncie.

Budujemy mosty...

...dla pana starosty? Nie. Budujemy dla siebie, dla wszystkich. Wierze może zbudujemy, albo raczej odbudujemy mosteczek w pięknym Parku Kasprzaka? Zobaczcie sobie, obywateli Grunwaldu, ten mosteczek, przerzucony nad odnogą stawu. Zbudowali, zdarty, rozlaży się i, co gorsza, speczi ten przestępną zakątek Poznania.

Zwracam się tedy do Was, współobywatele Grunwaldu, z takim może nie apelem, ale apelikiem; pomysłcie nad sposobami zbudowania nowego w pomysł, może innego mostku. Nie obciążajmy tym naszej Dzielnicy Rady — zapewne w budżecie na 1969 rok nie przewidziano tej inwestycji. Ale przecież w najbliższej dzielnicy Poznania nie brak instytucji, przedsiębiorstw, spółdzielni, fachowców... i miłośników Parku Kasprzaka.

Czy ten obywatelski kolektyw ludzi (i ich zapewne dużych materialowo-technicznych możliwości) nie byłby w stanie w czynnie społecznym taki mosteczek zbudować. Wierze, że tak. (thn)

Odpowiadamy

Urszula M. — Nie ma żadnych kursów, które by przygotowywały do zawodu wychowawczyni przedszkoli. Zawód ten można zdobyć tylko po ukończeniu liceum pedagogicznego dla wychowawczyń przedszkoli. (1322)

„Ogrodniczka” — Ziemia w doniczkach ulega po pewnym czasie wyjąłowieniu. Raz w miesiącu można zasilić ziemię nawozem „Flora”. Należy jednak stosować się ściśle według przepisu. Za dużą dawką może roślinę całkowicie zniszczyć. (1602)